

# KROPLA OPTYMIZMU

Nr 2/14 – LUTY 2018



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >SENIOR OPTYMiSTA<



**Polski Komitet Pomocy Społecznej**  
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

---

Przysłowie: > Kiedy luty pofolguje, marzec zimę zreperuje <

---

Zakopane – fot. Barbara Klimasińska



\*\*\*\*\*  
.... ZŁOTE..... MYŚLI..... (do stałego stosowania !)

- . Strach trzeba trzymać na dystans, bo nigdy nie będzie Twoim przyjacielem.
- . Wystarczy przestać się spieszyć i okazuje się, że mamy mnóstwo czasu.
- . Życie to wspaniały bał, chociaż niektórzy uważają, że to stypa.
- . Rób to, co lubisz, a będziesz lepiej i dłużej żył.
- . Nie da się uciec od samego siebie.



## Z felietonów Sławomira Pietrasa, wybitnego znawcy opery i baletu

### O piosence „Jadą goście, jadą”

To jedna z tych niezapomnianych piosenek Tadeusza Sygietyńskiego, którymi „Mazowsze” przez całe dziesięciolecia rozsławiało naszą Ojczyznę, były jej najlepszym ambasadorem, a często nawet znakiem firmowym Polski. Regres tego wspaniałego zespołu zbiegł się poniekąd z upadkiem Polski Ludowej, której „Mazowsze” było oczkiem w głowie. Ale niech nikt mi nie wmawia, że był to symbol komunizmu i *l’ancien regime*’u. A opowiadania o tym, że folklor stał się przeżytkiem i wyszedł z mody, są tyle warte, co zapewnienia, że po pozbyciu się złotówki i wprowadzeniu euro będzie taniej i przyjemniej.

### Kariera Violetty Villas

Miałem, przyznam, odnośnie Violetty Villas dalekosiężne plany. Wciągnąłem ją na listę śpiewaków współpracujących z Teatrem Wielkim. W rozmowie ze mną pani Violetta wyznała, iż marzy o zaśpiewaniu partii Normy i Lakme. Sądziłem, że przy odpowiedniej ilości prób, ćwiczeń, wytrwałości uda jej się zrealizować to zamierzenie, bo głosowo nie ustępuje wielu śpiewaczkom.

### Olga Sawicka (1932–2015) - primabalerina Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu

Pewnego zimowego poranka maszerowaliśmy w mundurach na studenckie ćwiczenia wojskowe. Nagle zza rogu tuż obok Opery wyjechał peugeot, z którego wysiadła obsypana płatkami śniegu piękna jak sen czarownicy Olga Sawicka. Na jej widok dowodzący nami major wydał komendę: kompania – padnij! W jednym momencie bractwo runęło przed artystką w zasypany śniegowy puch, a zaskoczona gwiazda oniemiała z dumy i zachwytu.

### WIERSZE STANISŁAWA BALIŃSKIEGO

#### Romans wieczorny

W moim kraju romantycznym, śpiewnym,  
Został staw, gdzie ballady nie giną,  
Opleciony brzezina powiewną,  
Opasany potrójną olszyną.

Brzegiem stawu tataraki jasne  
Pną się w górę ku falistej ścieżce,  
Gdzie dwa cienie, oczy niewygasłe,  
Dotąd biegną, by spotkać się jeszcze.

Środkiem stawu, wikliną zarosła,  
Stara łódka przepływa bezpiecznie,  
Gdzie dwa cienie, krzyżując dwa wiosła  
Dotąd myślą, że miłość trwa wiecznie.

Idzie wieczór. I fiołki rumieńców  
Toną w stawie, jak dumki najłzawsze.  
A dwa cienie wśród ciemnych kaczeńców  
Dotąd szepczą: dobranoc na zawsze...

Wracam nocą nad staw i nad bluszcze,  
Snem kołuję od gwiazd do poranków,  
Nasłuchując czy woda nie pluszcze,  
I czy nowych nie spotkam kochanków.

Lecz tam cicho. Zieloność zasycha,  
Drzewa próchnem bieleją, jak kości,  
Woda milczy i oczy zamyka,  
Wierna cieniom i pierwszej miłości.

#### Do przyjaciół w podróży

Niech nas zawiedzie jeszcze ta pasterska ścieżka  
Przez nowogródzkie łąki o letnim poranku  
Tam, gdzie chyba już zawsze nasza młodość mieszka,  
W domu dziadka poety, na pochyłym ganku.

Niech nas zawiodą jeszcze, nas i tylu innych,  
Ścieżki, prócz samym sobie, nieznane nikomu.  
Przez ogrody wycięte ze wspomnień dziecinnych  
Pod zarośnięte okna rodzinnego domu.

Ach, gdybyż wystarczyło dłoń w morzu zanurzyć  
Lub gwiazdy pytać drżącej w czarną noc wrześnieową  
i albo z piany morskiej, albo z nieba wróżyć,  
Czy tamte drzewa dla nas zakwitną na nowo?

Lecz wróżby niełaskawe: wody chłodem wieją,  
Księżyc krwawi, a gwiazdy błyszczą nieprzytomnie,  
I tylko serce wiernie uderza nadzieją,  
Dniem - ciężką od goryczy, a nocą - od wspomnień.

#### Stanisław Baliński (1898-1984) – poeta, prozaik, dyplomata.

Autor najpiękniejszych liryków, jakie napisano po polsku w XX wieku. Nikt tak jak Stanisław Baliński nie potrafił przekazać swoistej aury polskich Kresów. Najmłodszy i ostatni z najsłynniejszej grupy poetyckiej przedwojnia, **ze Skamandra...**

SKAMANDER  
MIESIĘCZNIK POETYCKI



\* „Żadna noc nie może być aż tak czarna, żeby nigdzie nie można było odszukać choć jednej gwiazdy. Pustynia też nie może być aż tak beznadziejna, żeby nie można było odkryć oazy. Pogódź się z życiem, takim jakie ono jest. Zawsze gdzieś czeka jakaś mała radość. Istnieją kwiaty, które kwitną nawet w zimie." - Phil Bosmans

\* "Czasami wydaje nam się, że mieszka w nas dwóch różnych ludzi. Jeden, który wszystko doskonale czyni i tego człowieka prezentujemy światu. Jest też i ten drugi, którego się wstydzimy, i tego ukrywamy. W każdym człowieku istnieje coś takiego jak wewnętrzny dysonans i niespójność. Każdy chciałby być dobry, a jedynie dokonuje czynów, których sam często nie rozumie." - Phil Bosmans

\* "Czyń to, o czym wiesz w swoim sercu, że jest właściwe, ponieważ i tak będziesz krytykowany. Będziesz potępiany, jeśli to zrobisz, i będziesz potępiany, jeśli tego nie zrobisz" - Eleanor Roosevelt

\* "Życie jest śmiechu warte, więc się śmieję." - Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis*



## Każdy pragnie żyć długo, ale nikt nie chciałby starości - Jonathan Swift

### Trzej synowie

Trzy kobiety szły do studni, aby zaczerpnąć z niej wody. Na kamiennej ławce, w pobliżu fontanny, siedział starszy człowiek i przysłuchiwał się ich rozmowom. Każda z kobiet wychwalała swojego syna.

- Mój syn - mówiła pierwsza - jest tak zwinny i bystry, że nikt nie jest w stanie mu dorównać.  
- Mój syn - mówiła druga - śpiewa jak słowik. Nie ma nikogo na świecie, kto mógłby poszczycić się tak pięknym głosem, jak ona.

- A ty, co powiesz o swoim synu? - zapytały trzecią kobietę, która nic nie mówiła.

- Sama nie wiem, czy mogę powiedzieć coś niezwykłego o moim dziecku - odpowiedziała tamta. Jest dobrym chłopcem, tak jak wielu innych. Nie robi jednak nic specjalnego...

Kiedy dzbany były już pełne, kobiety skierowały się w stronę domu. Podążył za nimi również starzec. Naczynia były ciężkie i ramiona kobiet uginały się od wysiłku. W pewnym momencie zatrzymały się, aby móc trochę odpocząć. Podbiegło wtedy do nich trzech młodzieńców. Pierwszy rozpoczął natychmiast jakieś widowisko: oparł dłonie na ziemi i zaczął wywijać koziółki, wierzgając nogami w górę, a potem zaczął wykonywać salta. Kobiety przyglądały mu się z zachwytem:

- Ach, jaki zręczny!

Drugi chłopiec zaraz zaintonował jakąś piosenkę. Głos miał tak piękny, jak słowik!

Kobiety przysłuchiwały mu się ze wzruszeniem w oczach: - Ach, cóż to m anioł!

Trzeci z chłopców podszedł w stronę matki, zarzucił na siebie ciężką amforę i zaczął ją dźwigać przy jej boku. Wtedy kobiety zwróciły się do starca:

- Co powiesz o naszych synach?

- O synach? - zawołał ze zdziwieniem starzec. Widziałem tylko jednego!



### ANECDOTY

**Babcia opowiada o czteroletnim wnuczku.** Wieczorem, kiedy już spał, rodzice przywieźli nowe meble do jego pokoju. Złożyli łóżeczko, szafki i biurko, takie co to rośnie razem z dzieckiem. Przełożyli śpiącego malucha do jego nowego łóżeczka. Rano mały się budzi - obejrzał wszystko, popatrzył na biurko i zapytał: - "A gdzie komputer?"

**Przychodzi absolwent do biura pośrednictwa pracy** i pyta: - Czy jest praca dla absolwenta?

- Oczywiście że tak: - Pensja 10000 zł, komórka i samochód służbowy.

- Pani żartuje?

- Sam Pan zaczął.

